

## Mercedes dla strażaków

Nic lepszego nie da się wymyślić, auto ma najnowszy i najlepszy sprzęt – mówi Tomasz Saternus, naczelnik bojszowskiej OSP, o nowym wozie bojowym, który otrzymali ochotnicy. 21 października odbyła się uroczystość poświęcenia samochodu i przekazania go strażakom.

Na zakup samochodu kosztującego ponad 600 tys. zł złożyły się: budżet gminy (260 tys. zł), Krajowy System Ratownictwa Gaśniczego (200 tys.) i Zarząd Wojewódzki OSP (150 tys. zł). Auto posiada: napęd na 4 koła, klimatyzowaną kabinę, fotele z bezwładnościowymi pasami bezpieczeństwa, radio z odtwarzaczem CD, kolorowy monitor z kamerą przekazującą obraz z tyłu samochodu, nawigację samochodową, elektrycznie sterowane szyby i lusterka (podgrzewane), lusterka rampowe, lampy przeciwmgielne, radiotelefon samochodowy, latarki w wykonaniu ex czyli uniemożliwiające wybuch w razie kontaktu z gazem, podświetlane skrytki na sprzęt, wysuwne antypoślizgowe podesty i półki sprzętowe, szybkozłacz do uzupełniania powietrza w układzie pneumatycznym, hak holowniczy do przyczep o masie 10 ton, wciągarkę elektryczną o sile 8 ton, zbiornik wody i zbiornik środka pianotwórczego, kilka autopomp, linię szybkiego natarcia, system samoobrony przed ogniem ze zraszaczami wytwarzający kurtyny wodne, wysuwany maszt oświetleniowy, sprzęt ratownictwa drogowego (nożyce,



rozpierek, podnośnik, pompę hydrauliczną) i medycznego...

- Z wielką przyjemnością przyjeżdża się do gminy, w której tak dba się o wyposażenie strażaków, zaangażowanie w działalność na rzecz bezpieczeństwa – powiedział nadbrygadier Marek Rączka, komendant wojewódzki zawodowej straży pożarnej. I dodał: - Pieniądże zainwestowane w bezpieczeństwo, są dobrze wydane. W rozmowie z nami komendant zwrócił uwagę, że w 1997 i 2010 r. gmina Bojszowy była jednym z rejonów najbardziej zagrożonych i dotkniętych skutkami powodzi. W ubiegłym roku doposażono jednostki bieruńskie, natomiast w tym wspierane są Bojszowy. Zapowiedział też

przekazanie jeszcze w tym roku wysokowydajnej pompy, która jest zdolna przepompować 10 m sześć. wody na minutę.

- Ten wóz podwyższy naszą efektywność gaśniczą – powiedział wójt Henryk Utrata i przypomniał, że gmina posiada 4 jednostki OSP, w których jest prawie trzysta strażaków, a 120 z nich ma uprawnienia do działań ratowniczo-gaśniczych. Ponadto dysponuje 9 samochodami i 2 jednostkami pływającymi. - Jest to duży potencjał, ale nakłada na nas obowiązek utrzymania go w gotowości. Powódź w roku 2010 pokazała, że jako gmina potrafi-

my sami się zorganizować i prowadzić akcje przeciwpowodziową. Mamy opracowane procedury i wiemy, co robić, jak wykorzystywać sprzęt, nie licząc na działania z zewnątrz.

Bardzo zadowoleni z wyboru samochodu są bojszowscy stra-

żacy. – Jest taki, jakiego chcieliśmy, ma nowe wyposażenie. Poza tym nie mógł być większy, bo nie zmieściłby się nam do garażu. Spełniły się nasze marzenia – powiedział nam naczelnik T. Saternus. Zapewnił, że strażacy po-

Dokończenie na str. 3

**Safe - system**  
Bezpieczne rozwiązania

- montaż systemów alarmowych
- montaż instalacji elektrycznych
- montaż automatyki budynkowej
- montaż kamer IP i analogowych
- montaż systemów kontroli dostępu
- serwis i konserwacja
- pomiary elektryczne

Tychy, ul. Jordana 62 • tel. 604 622 983 • www.safe-system.pl

**TEXAS SALOON**  
ul. Jedlińska 80  
43-200 BOJSZOWY  
www.texas-saloon.pl  
texas@saloon.pl  
tel. 22 810 01 00

**ZAPRASZAMY**  
Poniedziałek - Gwarant 16.00 - 22.00  
Piątek 16.00 - 24.00, Sobota 14.00 - 24.00  
Niedziela 14.00 - 24.00

**Karczma Wiejska**  
Jankowice  
www.karczma-wiejska.pl

Jankowice  
k. Pszczyny, ul. Żubrów 112  
tel. 32 447 18 82,  
kom. 605-22-49-07  
email: karczma@epart.eu

Spotkania wigilijne  
w Karczmie Wiejskiej  
Atrakcyjne oferty dla firm,  
instytucji  
i zorganizowanych grup.

... zawsze w towarzystwie  
żywej choinki!

## KRONIKA POLICYJNA

19 października w Bojszowach na ul. Jedlińskiej policjanci zatrzymali 42-letniego mieszkańca Bojszów, który kierował samochodem, będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania: 0,90 promila.

24 października w ręce policjantów wpadli dwaj sprawcy kradzieży motoroweru o wartości 2 tys. zł. Przestępcy to bojszowianie w wieku 21 i 16 lat. Za kradzież dorosłemu sprawcy grozi kara 5 lat więzienia, natomiast nieletni za swój czyn odpowie przed sądem rodzinnym. Policjanci odzyskali skradziony motorower i zwrócili go właścicielowi. Do przestępstwa doszło 21 października w lesie - kilkaset metrów od ul. Gościnniej. kpp

## Ważne telefony

Policja Bieruń

32 323 32 00 lub 997

Straż Pożarna Tychy

32 227 20 11

OSP Bojszowy 32 218 92 48

OSP Bojszowy Nowe

32 218 94 40

OSP Świerczyńiec

32 218 95 21

OSP Międzyrzecze

32 218 90 73

Pogotowie Ratunkowe  
Tychy

32 327 49 99 lub 999

Urząd Gminy Bojszowy

32 218 93 66

GOPS 32 328 93 05

Straż leśna

660 642 655

Pogotowie kanalizacyjne

Bojszowy 32 218 91 74,

781 221 181

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zając - redaktor naczelny.

Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 032-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@wp.pl Nakład: 1400 egz. Druk: Infomax

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

## Milion zł z ministerstwa

Sukcesem zakończyły się zabiegi starosty Bernarda Bednorza i wójta Henryka Utraty o pieniądze z rezerwy celowej Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji na remont ul. Kopalnianej w Międzyrzeczu. Udało się uzyskać 980 tys. zł, czyli 100% kosztów naprawy drogi. Został już ogłoszony przetarg, a prace powinny

być wykonane jeszcze w tym roku.

Jest to jedna z najbardziej uczęszczanych dróg w gminie Bojszowy. Remont obejmie odcinek liczący 1374 metrów – od drogi wojewódzkiej nr 931 (z Bierunia do Pszczyny) do lasu za mostem na Pszczynce, czyli do granicy z gminą Miedzna. zz

## Odśnieżą gminne i powiatowe

18 października Urząd Gminy w Bojszowach rozstrzygnął przetarg na zimowe utrzymanie dróg gminnych i powiatowych.

Bojszowami Górnymi zajmie się firma „Agrokom” Jana Barona, Bojszowy Dolnymi, Jedliną i Międzyrzeczem RSP Bojszowy, Świerczyńcem

i Bojszowami Nowymi firma „Stank-Mir” Stanisława Liszki, a drogami powiatowymi „Transmel” Eugeniusza Tomali. Natomiast przetarg na dostawę soli do zimowego utrzymania dróg gminnych i powiatowych wygrała firma „Ger-Pol” z Gliwic, która dostarczy ją w cenie 279,21 zł za 1 tonę. zz

## Pomóżmy wyjść z nałogu

Każdy z nas jest w stanie wskazać kogoś, kto pije ryzykownie, bądź jest wręcz uzależniony od alkoholu. Tym ludziom można i trzeba pomóc wyjść z niebezpiecznego przyzwyczajenia czy już nałogu! Pomocy udziela się na wielu poziomach, z zastosowaniem nowych metod (np. wywiadu motywującego) i niestety nie zawsze z dobrym skutkiem, gdyż efekt zależy przede wszystkim od motywacji nadmiernie pijącego.

W czasach internetu łatwiej dotrzeć do zainteresowanych i ich bliskich. Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Bojszowach proponuje kilka adresów poruszających ten temat.

[www.parpa.pl](http://www.parpa.pl) – strona Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych,

[www.wyhamujwpore.pl](http://www.wyhamujwpore.pl) – strona kampanii: „Wyhamuj w porę”, gdzie można znaleźć, między innymi, porady dla nad-

## Ach co to był za ślub!

Nowożeńcy, którzy zawarli związek w jedlińskim kościele 6 października, po wyjściu z kościoła zajęli miejsce w samochodzie troszeczkę z minionej epoki. A na to tylko czekała grupa dziecięciu „harlejuwców”, którzy rykiem silników i klaksonów swoich motocykli obwieścili wszem i wobec, co się tu przed chwilą stało. Następnie asystowali przejazdowi młodej pary aż na miejsce przyjęcia weselnego. Pani młoda jest mieszkanką Woli, zaś wybranek jej serca pochodzi z Lubelszczyzny. rh

## Wiklinowa w listopadzie

Informowaliśmy już, że firmą „Drogród” z Ćwiklic za 327,8 tys. zł wyremontuje ul. Wiklinową w Świerczyńcu. Uzupełniamy tę wiadomość, że prace te powinny być wykonane zgodnie z umową do 23 listopada br. zz

## Na skróty przez gminę

### Co z mostami?

Gdy zamykaliśmy ten numer gazety, wiadomo było że tuż przed dniem Wszystkich Świętych zostanie otwarty dla ruchu samochodowego most na Gostyni w Świerczyńcu. Natomiast czynione były starania, by zakończyć prace i oddać do użytku również most na ul. Skromnej w Jedlinie.

### Remont kotłowni

Wyremontowana została kotłownia w budynku OSP w Bojszowach Nowych. Firma „Radiator” z Tychów za 4,4 tys. zł wymieniła sterowniki i zawory oraz przeróbce poddała orurowanie.

### Chodnik i wiata

W związku z budową chodnika na ul. Barwnej w Świerczyńcu przesunięta została wiata na przystanku (obok skrzyżowania z ul. Siewną). W związku z tym przebudowano przepust, wykonany został nasyp i ułożono nową nawierzchnię z kostki betonowej. Prace za 7,3 tys. zł wykonała firma „Novum Invest Silesia” z Katowic.

### Nowa nawierzchnia

Niemal 30 tys. zł kosztowała wymiana 200 m kw. nawierzchni na drodze bocznej do ul. Skromnej w Jedlinie. Oprócz tego firma „Skanska” z Katowic wykonała odwodnienie i studnię z kratką.

### Ochrona paneli

Montaż paneli słonecznych na budynku gimnazjum i hali sportowej spowodował konieczność zabezpieczenia ich przed uderzeniami piłki. Dlatego wyremontowano piłkoczwyt pomiędzy boiskiem GTS-u a gimnazjum wymieniając siatkę stalową na wykonaną z tworzywa sztucznego, pomalowano konstrukcję stalową. Prace zlecono GPK w Bojszowach, które wykonało je za 12,1 tys. zł.

## Zmarli

**Lidia Michnol z Bojszów (urodzona w 1952 r.), Stefania Janik z Międzyrzecza (1926 r.), Jan Piekorz z Bojszów (1943r.), Franciszek Kozyra z Bojszów Nowych (1942 r.)**

## To nam przeszkadza

Pierwsze listopadowe dni zmuszają do refleksji nad przemijaniem. Człowiek zawsze powinien pamiętać o rzeczach ostatecznych. I z reguły pamięta - zwłaszcza podczas pogrzebu albo kiedy jest świadkiem tragedii. Wówczas jako wszyscy bez wyjątku kruszejemy, stajemy się po prostu bardziej wyrozumiali, a przez to naprawdę ludzcy. Szkoda, że trwa

to tylko przez te listopadowe dni i podczas odprowadzania na miejsce wiecznego spoczynku.

Nad mogiłami należy się pochylić, powspominać, zapalić zniczy, odmówić modlitwę, nawet bez słów ze zmarłym porozmawiać... I uszanować to szczególne miejsce, zachowując przede wszystkim ciszę i spokój.

Obserwując zachowanie wielu

ludzi na cmentarzach we Wszystkich Świętych lub w Dniu Zadusznym, należy stwierdzić, że nie zawsze mają poczucie, gdzie się znajdują. Tak więc niezbyt ciche rozmowy i to co najgorsze: towarzyszący im od czasu do czasu donośny śmiech - są akurat nie na miejscu. Bo cmentarz, to nie miejsce pikniku - to miejsce szczególne, bo święte. rh

## To nas cieszy

Kto przed laty mógł przypuszczać, że Bojszowy znane z pielegnowania i zachowania tradycji, kultury ludowej, staną się za sprawą jej mieszkańców (co szczególnie warte podkreślenia), wyróżniającą się gminą pod względem muzyki - i to tej znanej dotąd z filharmonii czy sal koncertowych. Stało się tak za

sprawą Tomasza Giedwiłły, który prowadzi chór występujący z powodzeniem w świecie (i w Bojszowach) oraz Roberta Koźbiała, który stworzył orkiestrę - również z udziałem bojszowskich muzyków. Koncert z 28 października, gdy wykonywali niełatwą muzykę Mozarta, był potwierdzeniem ich wysokiego

poziomu i kultury muzycznej.

Do nich dołącza Adam Żurada ze Świerczyńca, bardzo zdolny student Akademii Muzycznej, kompozytor muzyki filmowej, za którą jest wyróżniany na międzynarodowych festiwalach. I jeszcze jedno: wszyscy są młodymi ludźmi, oni będą odnosić kolejne sukcesy. zz

# Tajemniczy klient w urzędzie

„Ale ja nie mam tego w głowie”, „Ja pani tak nie udzielię informacji, proszę poszukać sobie tego w BIP-ie, bo ja musiałabym cały dzień szukać tej uchwały” - takie słowa można usłyszeć w niektórych gminach w odpowiedzi na pytanie o informację publiczną. Nie padły one jednak w Bojszowach.

Stowarzyszenie Bona Fides metodą „tajemniczego klienta” zwróciło się wiosną tego roku do 167 urzędów w naszym województwie, by uzyskać odpowiedzi na parę pytań. Na podstawie tego, jak tych odpowiedzi udzielano, powstał ranking, w którym Bojszowy znalazły się na 27 miejscu na równi z 4 innymi gminami, a biorąc pod uwagę, że wcześniejsze miejsca też były równoległe, jest to pozycja 9.

Do urzędów gmin dzwoniło, wysyłano listy, kontaktowano się też przez internet, by sprawdzić, jak urzędy wywiązują się z OBOWIĄZKU udzielania informacji publicznej, czyli takiej, która powinna być dostępna dla każdego. „Żaden z badanych urzędów

nie uzyskał maksymalnej ilości punktów. Najlepiej wypadły: Jastrzębie Zdrój, Pszczyna i Rybnik, które zdobyły po 30 punktów na 40 możliwych. Na końcu znalazły się urzędy w Blachowni i Łodygowicach, w których uzyskanie informacji publicznej nie jest możliwe, bowiem pracownicy tych instytucji nie odpowiedzieli na żadne z postawionych im pytań - czytamy w raporcie z badania gmin. Bojszowy zdobyły w tym badaniu 22 punkty.

Raport z badania podaje przykłady dobrych i złych praktyk - różnych zachowań urzędników wobec mieszkańców. Nie ma nazwisk pracowników urzędów, ale są nazwy gmin, w których traktuje się mieszkańców niegrzecznie, jak „piąte koło u wozu” lub po prostu zbywa. Zapominając wiadać, że urzędnicy utrzymywani są z podatków mieszkańców.

Bojszowy wymienione zostały w raporcie wśród tych gmin, w których „urzędnicy udzielili rzetelnej i szybkiej odpowiedzi na zadane pytanie, a także służyli fachową pomocą w kwestii wy-

szukania stosownej uchwały na stronie BIP (Biuletynu Informacji Publicznej)”. Były też gminy w których okłamywano mieszkańców, w niektórych urzędnicy nie znali prawa, albo najlepiej opanowali... metody spławiania pytających.

- Cieszę się z wyników zawartych w raporcie Bona Fides, gdyż badania przeprowadzone zostały w sposób bardzo obiektywny. Badający w sposób anonimowy „wcielali się” w rolę mieszkańców i starali uzyskać informacje. Zdobyliśmy najwyższe miejsce spośród gmin naszego powiatu oraz lepsze niż takie duże miasta jak Tychy, Mysłowice czy Gliwice. Pracujemy ciągle nad tym, by nasz urząd był przyjazny dla mieszkańców i są tego efekty. To, co musimy jeszcze poprawić, to terminowość udzielania odpowiedzi na pytania - skomentował dla nas wyniki raportu wójt Henryk Utrata.

Ze szczegółowymi danymi i z całym raportem można się zapoznać na stronie [www.bonafides.pl](http://www.bonafides.pl) zz

## Mercedes dla strażaków



Dokończenie ze str. 3

trafią się nim posłużyć, gdyż 6 z nich zostało już przeszkolonych, a kolejni będą wkrótce.

Jednym z przeszkolonych jest Kazimierz Lysko, z zawodu górnik, a od 17 lat również strażak. Podczas uroczystości otrzymał od starosty Bernarda Bednorza kartę pojazdu. Jako kierowca fachowo stwierdza, że auto jest szybkie, zwrotne, ma bardzo dobry promień skrętu, a przede wszystkim zostało jak najlepiej wyposażone.

To o takich ludziach ks. Andrzej Maślanka podczas mszy św. poprzedzającej uroczystość poświęcenia powiedział, że pełnią szlachetną służbę, są tymi, na których można liczyć, często pełnią ją rodziny od kilku pokoleń,

kształtują młodzież i dlatego powinni cieszyć się szacunkiem. - Niech Bóg będzie dla was wsparciem - powiedział bojszowski proboszcz.

Uroczystość przekazania wozu odbyła się zgodnie ze strażackim ceremoniałem, nad którym czuwał bryg. Piotr Szojda, oficer z KM PSP Tychy. Było złożenie meldunku i przegląd pododdziałów, wciągnięcie flagi państwowej na maszt i odegranie hymnu. Były poczty sztandarowe jednostek OSP naszej gminy i bardzo liczna grupa mieszkańców. Uczestniczyli w uroczystości także: Marian Indeka, dyrektor biura Wojewódzkiego ZOSP; st. bryg. Kazimierz Utrata, komendant KM PSP w Tychach, a prowadził ją Andrzej Rokowski. zz, rh

## Prawo do informacji (1)

Prawo do informacji publicznej jest jednym z praw człowieka i wynika wprost z art. 61 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi, że: „Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. (...) Prawo do uzyskiwania informacji obejmuje dostęp do dokumentów oraz wstęp na posiedzenia kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów, z możliwością rejestracji dźwięku lub obrazu.”

Prawo do informacji publicznej uregulowane jest także w przepisach Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Zapewnia ona obywatelom państw, które ratyfikowały konwencję: „wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe”.

Zgodnie z art. 61 ust. 4 Konstytucji tryb udostępniania informacji uregulowany został w Ustawie o dostępie do informacji publicznej z dnia 6 września 2001 r.

W świetle przepisów tej ustawy prawo do informacji publicznej przysługuje każdemu, a od osoby wykonującej to prawo nie wolno żądać wykazania interesu prawnego lub faktycznego (art. 2).

Jedną z zasad zapisanych w ustawie jest uprawnienie do niezwłocznego uzyskania informacji publicznej zawierającej aktualną wiedzę o sprawach publicznych (art. 3 ust. 2).

Do podmiotów obowiązanych do udostępniania informacji publicznej ustawa zalicza przede wszystkim władze publiczne - w tym organy jednostek samorządu terytorialnego - oraz podmioty wykonujące zadania publiczne lub dysponujące majątkiem publicznym (art. 4 ust. 1).

Na podstawie [www.bonafides.pl](http://www.bonafides.pl) oprac. zz

## Wirtualny urzędnik

Jeśli masz dostęp do internetu, to już za parę tygodni będziesz mógł zadać w gminie Bojszowy pytanie wirtualnemu urzędnikowi.

Urząd Gminy podpisał umowę na zakup odpowiedniego oprogramowania, które pozwa-

la dzięki sztucznej inteligencji w przyjazny sposób obsługiwać mieszkańców w internecie. Bedzie to możliwe przez całą dobę. Program to baza gotowych do wykorzystania na stronie urzędu spraw, o które obywatele mogą pytać, wpisu-

jąc pytanie. Jest to też dodatek do Biuletynu Informacji Publicznej, który znacząco ułatwia mieszkańcom korzystanie z jego zasobów.

Zasadę działania wirtualnego urzędnika opisuje poniższy schemat. ug

Zakładka wysuwająca się z lewego bądź prawego boku strony internetowej urzędu z rozwiązaniem Wirtualny Urzędnik.

Wpisz swoje pytanie...

Awatar - poruszająca się postać wideo bądź zdjęcie dowolnej osoby

Witaj na stronie Urzędu Miasta. Chętnie odpowiem na Twoje pytania dotyczące dowodów osobistych.

Prezentacja odpowiedzi na pytanie interesanta, wraz z linkami do formularzy i podstron BIP lub e-Urzędu

Wybierz temat z listy lub zadaj mi pytanie wpisując je powyżej.

Odpowiedź może być czytana (odtworzenie pliku dźwiękowego)

- Wydawanie dowodu osobistego
- Wydawanie zaświadczeń z akt ewidencji ludności lub akt dowodów osobistych
- Udostępnianie danych ze zbiorów meldunkowych

# Wypadek przed gimnazjum

Przy gimnazjum w Bojszowach 23 października został potrącony przez samochód uczeń jadący na rowerze – taką sytuację zainscenizowano przed szkołą. Gimnazjaliści uczestniczyli w szkoleniu zorganizowanym specjalnie dla uczestników koła „Jestem bezpieczny na drodze – rowerem po Śląsku”, dotyczącym postępowania w razie wypadku drogowego. Policjant razem z załogą pogotowia ratunkowego, używając specjalistycznego sprzętu, przedstawili gimnazjalistom zasady udzielania pierwszej pomocy oraz sposoby działania służb podczas wypadków.

Pierwsza część warsztatów była prowadzona przez aspiranta Sławomira Zięcinę z Komendy Policji w Bieruniu, który omówił przyczyny wypadków drogowych. Młodzież dowiedziała się jakie, często dramatyczne, konsekwencje powoduje lekkomyślność i nieostrożność człowieka.

Według młodzieży najciekawszym elementem warsztatów były inscenizacje zatrzymanych przez policję kierowców, którzy nie stosowali się do przepisów. Uczniowie mogli zaobserwować różne zachowania ludzi: próby zastraszenia, przekupienia, hysterii i złości. Scenki miały pokazać młodzieży



właściwe i niewłaściwe zachowania w trakcie kontroli drogowej oraz konsekwencje naruszenia przepisów.

Poznawali działanie drogowierza oraz znaki drogowe służące do zabezpieczenia miejsca zdarzenia. Dużym zainteresowaniem cieszyło się również badanie stanu trzeźwości przy użyciu alcosensora.

Istotnym punktem warsztatów było przypomnienie zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Ratownicy z Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach zaprezentowali swoje działania na miejscu wypadku drogowego.

Przygotowanych zostało kilka różnych scenek pozorowanej akcji ratunkowej z użyciem

sprzętu, jaki na co dzień wykorzystywany jest przez zespoły ratownictwa medycznego. Uczniowie musieli wykazać się znajomością procedur ratowniczych w zakresie wykonywania resuscytacji, opatrywania ran i tamowania krwotoków oraz unieruchamiania złamań.

Celem szkolenia było uświadomienie młodym ludziom, z jak wielką odpowiedzialnością wiąże się uczestnictwo w ruchu drogowym. Zdobyte podczas warsztatów doświadczenie będą mogli wykorzystać podczas prawdziwych sytuacji.

Szkolenie zostało przeprowadzone w ramach projektu BAQ – Bojszowska Akademia Jakości współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej. pr

# Nagrodzeni nauczyciele

Z okazji święta Edukacji Narodowej 15 nauczycieli w szkołach i przedszkolu otrzymało nagrody wójta gminy Bojszowy. Uroczystość ich wręczenia odbyła się 12 października w auli gimnazjum. Natomiast nagrodę Śląskiego Kuratora otrzymała Barbara Sosna, dyrektor szkoły podstawowej w Bojszowach.

Spośród nauczycieli gimnazjum wyróżnienia otrzymali: Agnieszka Chlebowska, Irena Kaczmarek-Zajac, Katarzyna Konowska i Marta Panek. W szkole podstawowej w Bojszowach: Joanna Hoffman, Joanna Natkaniec, Bernadeta Skrobol i Barbara Sosna. W szkole w Świerczyńcu Danuta Hudzikowska, Gabriela Kucharczyk i Anna Radwańska. W szkole w Międzyrzeczu Małgorzata Cieślak-Bednarek i Małgorzata Wolny. W przedszkolu Alwina Sztepun i Krystyna Wojtuń.

Spotkanie było też okazją do złożenia gratulacji pedagogom, którzy otrzymali stopień nauczyciela mianowanego. Na 114 zatrudnionych w bojszowskich placówkach oświatowych równo połowa (aż 57) może poszczycić się tytułem nauczyciela dyplomowanego, czyli najwyższym stopniem awansu zawodowego, a kolejnych 33 to nauczyciele mianowani. – To bardzo wysoki wskaźnik - powiedział nam wójt Henryk Utra-

ta – który przekłada się na wyniki uczniów. Oznacza także spory wydatek dla gminy, ale cieszę się z tego, że nauczyciele mają coraz wyższe kwalifikacje.

- Życzyłem nauczycielom, by podnosili swoje umiejętności i potrafili jak najlepiej przekazywać uczniom wiedzę i umiejętności. Żeby traktowali swoich wychowanków jak partnerów, a uczenie odbywało się na zasadzie dialogu, bo wtedy jest najbardziej efektywne. Chciałbym, by wyrabiali w uczniach takie umiejętności jak samodzielność, samokształcenie, poszukiwanie wiedzy. Ważne dla samorealizacji jest to, by tworzyli autorskie programy, dzięki którym mogliby przekazywać uczniom swoją wiedzę – dodał wójt. zz

## Drzewa z imionami

Z okazji Światowego Dnia Drzewa dzieci 5 i 6 letnie z przedszkola wybrały się do lasu na spotkanie z leśniczym panem Wyleżuchem i pracownikami lasu. Przy ich pomocy dzieci zasadziły kilka drzew, poznały ich nazwy i warunki w jakich powinny rosnąć. Następnie zabezpieczono je przed szkodnikami i dzieci nadały im imiona. Spotkanie w lesie zakończyło się wręceniem dzieciom słodkich upominków. KWASZ



Szanowni Państwo,

Większość z osób, które chcą założyć własną firmę lub już ją prowadzą spotyka się z różnymi trudnościami niejednokrotnie wymagającymi fachowego i kompetentnego wsparcia. Wśród najważniejszych z nich należy wymienić chociażby konieczność przebrnięcia przez procedurę rejestracji własnej działalności gospodarczej, czy też np. konieczność znalezienia odpowiedniego zewnętrznego źródła finansowania służącego dokapitalizowaniu firmy. Działający już na rynku przedsiębiorcy często poszukują też partnerów biznesowych, jak również możliwości wdrażania nowych technologii itp. I nie są w tym osamotnieni... Mogą bowiem liczyć na pomoc ze strony konsultantów i doradców zatrudnionych w Punkcie Konsultacyjnym KSU w Woli działającym przy Centrum Przedsiębiorczości S. A. świadczącym profesjonalne usługi informacyjne oraz doradcze.

Szczegółowy zakres usług realizowanych przez Punkt Konsultacyjny KSU w Woli obejmuje:

**usługi informacyjne**, dzięki którym klienci mogą dowiedzieć się wszystkiego na temat działalności gospodarczej, a mianowicie: jak, krok po kroku, założyć własną firmę; co zrobić, aby firma prężnie się rozwijała; skąd i w jaki sposób pozyskać środki finansowe na założenie lub rozwój przedsiębiorstwa; jak pokonywać problemy pojawiające się w bieżącej działalności. W ramach usług informacyjnych klienci mogą otrzymać również informację, jak i od kogo uzyskać usługę specjalistyczną dotyczącą porad w zakresie transferu technologii, finansowania zwrotnego etc. Konsultanci PK KSU pomagają także w zaaranżowaniu spotkania z usługodawcą specjalistycznym oraz prowadzą dalszy monitoring losów klienta.

**usługi doradcze**, dedykowane poszczególnym grupom klientów PK KSU, na które składają się: asysta w rozpoczynaniu działalności gospodarczej stanowiąca idealną pomoc dla początkujących przedsiębiorców we wszystkich aspektach zakładania działalności gospodarczej polegająca na tym, że wykwalifikowani konsultanci poprowadzą przez wszystkie elementy związane z zakładaniem własnego biznesu. W szczególności: konsultują profil planowanej działalności gospodarczej; pomogą w przygotowaniu biznesplanu i zgromadzeniu niezbędnej dokumentacji; asysta w prowadzeniu działalności gospodarczej będąca usługą skierowaną do już działających przedsiębiorców. Obejmuje ona doradztwo w czterech podstawowych obszarach działalności firmy, takich jak: formalno-prawne obowiązki związane z prowadzeniem firmy; marketing przedsiębiorstwa; organizacja firmy; źródła finansowania dedykowane przedsiębiorcom.

Usługi informacyjne mają charakter bezpłatny, natomiast usługi doradcze są dofinansowane w 90% a ich koszt dla klienta wynosi 10 zł za godzinę doradztwa.

Zapraszamy do skorzystania z naszych usług!

**Dane adresowe:** Punkt Konsultacyjny KSU prowadzony przez Centrum Przedsiębiorczości S.A. 43-225 Wola, ul. Kopalniana 6

**Godziny otwarcia:** w poniedziałki w godzinach 10.00 – 18.00, od wtorku do piątku w godzinach 7.00 – 15.00

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. (+48 32) 211 91 77, 211 81 80.

Konsultanci PK KSU dyżurują również w Pszczynie, Tychach, Łędzinach, Bieruniu, Orzeszu, Łaziskach Górnych (harmonogram dyżurów dostępny na stronach internetowych [www.cpsa.com.pl](http://www.cpsa.com.pl)). Kontakt i zapytania drogą telefoniczną prosimy kierować poprzez infolinię PK KSU: (+48 32) 211 99 30; elektronicznie poprzez formularz usługi elektronicznej PK KSU na stronie internetowej [www.cpsa.com.pl](http://www.cpsa.com.pl). Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

# Marzenia o Hollywood

Adam Żurada ze Świerczyńca (jak mówi: fantastyczne i urzekające miejsce) rozpoczął zaledwie drugi rok Akademii Muzycznej w Katowicach i został już finalistą dwóch międzynarodowych konkursów kompozytorskich: w Zurychu (Szwajcaria) i Kolonii (Niemcy). Napisał na nie muzykę do filmów.

W średniej szkole muzycznej uczył się grać na puzonie i fortepianie. – Dlaczego na puzonie? – Chciałem na fortepianie, ale niezbyt dobrze zdałem egzamin. Za to najlepszy byłem ze słuchu i powiedzieli, że mnie przyjmą, ale mam do wyboru: obój, fagot i puzon.

## Zurych i Wiedeń

- Od dzieciństwa po kilka godzin dziennie potrafiłem słuchać muzyki filmowej – mówi i dodaje: - Film nie może istnieć bez muzyki. To ona niesie ze sobą ogromny bagaż emocjonalny, większy niż obraz, jest powodem wzruszeń.

O konkursie w Zurychu dowiedział się przypadkiem z maila. – Nadchodziły wakacje, zdałem już egzaminy, było więcej czasu, więc pomyślałem: czemu nie spróbować. W ciągu 5 dni wykonał konkursowe zadanie - muzykę do „Evermore” czyli nieco ponad 6-minutowego animowanego filmu Philipa Hofmännera (można go obejrzeć wraz z muzyką Adama w serwisie youtube). To



Adam Żurada i jego pracownia kompozytora: klawiatura, komputer i monitory.

obraz mówiący o upływie czasu, osamotnieniu człowieka, potrzebie bliskości z drugim.

Po paru tygodniach ze Szwajcarii przyszło zaproszenie na próby z orkiestrą, a potem na koncert finałowy, w którym zaprezentowano 5 najlepszych spośród 145 kompozycji nadesłanych z 27 krajów. - Dla mnie liczy się sam udział w finale, podczas którego mogłem spotkać się z reżyserami z całego świata, i wydzwięk związany z renomą konkursu. To bardzo mi to pomaga – mówi kompozytor.

Już po wysłaniu muzyki na szwajcarski konkurs, w lipcu A.

Żurada wziął udział w Wiedniu w 9-dniowych warsztatach, które prowadził Conrad Pope z USA. Jeśli to nazwisko niewielu coś mówi, to zapewne mówią takie tytuły jak: „Harry Potter i insygnia śmierci”, „Indiana Jones i królestwo kryształowej czaszki”, „Harry Potter i więzień Azbakanu”, „Firewall”, „Harry Potter i komnata tajemnic”, „Gwiezdne wojny - Atak klonów”, „Matrix” czy kilkadziesiąt innych filmów, które orkiestrował lub napisał do nich muzykę, współpracując z najwybitniejszymi kompozytorami z Hollywood. - Kompozytor zagra jakiś motyw, a orkie-

stratorzy rozpisują go na orkiestrę – wyjaśnia nam A. Żurada. Praca orkiestratora ma ogromne znaczenie dla brzmienia utworu, chociaż sławę i laury zbiera kompozytor. Podczas zajęć w stolicy Austrii mieszkaniec Świerczyńca uczył się, co robić, by zostać kompozytorem muzyki filmowej. Wcześniej, jak mówi, „wszystko brał na wycucie” i posługiwał się wiedzą, którą nabył dzięki współpracy z bojszowskim zespołem „Ponticello” (zaaranżował dla niego kilka utworów).

## Kolonia

Kolejny festiwal, w którym wziął udział, nosi nazwę Soundtrack Cologne. Podobnie jak w Szwajcarii, również w Niemczech należało skomponować muzykę do krótkiego animowanego filmu Felixa Gönnera pt. „Apollo”, w zabawny sposób przedstawiającego dziecięce marzenia. A. Żurada został zakwalifikowany do 14-osobowego finału, a na roz-

strzygnięcie konkursu czeka do 17 listopada.

Mistrzami kompozytorskich umiejętności są dla niego tacy twórcy jak John Williams, Alan Silvestri czy Alexandre Desplat. – Analizuję ich muzykę, dzięki temu poszerzam swoją wyobraźnię muzyczną – mówi. Ale otwarty jest na różne style muzyczne - Mozarta i Beethovena. Lubi szczególnie muzykę neoromantyczną - Czajkowskiego, Prokofiewa, Rachmaninowa, Dvorzaka, Smetanę, Brucknera - w której widzi inspirację dla muzyki filmowej. A szczególnie jest mu bliska „Błękitna rapsodia” Georga Gershwina.

Tymczasem współpracuje ze studentami, młodymi reżyserami szkół filmowych w Katowicach i Łodzi – pisze muzykę do ich etiud filmowych. Do pierwszych sukcesów podchodzi z wstrzeźliwością: - Przyjmuję osiągnięcia z pokorą. Nie potrafię jeszcze tyle, by mieć satysfakcję z tego, co zrobiłem. Wiem, że mam dużo luk w wykształceniu. Brakuje mi wiedzy i muszę sporo czasu poświęcić na swój rozwój. Czekam na ciężką pracę i zdobywanie kolejnych umiejętności. Wiem też, że tylko osoby silne psychicznie mogą coś osiągnąć – mówi A. Żurada.

## Bojszowy

Pytany o marzenie, odpowiada: - Jak każdego kompozytora muzyki filmowej: znaleźć się w Hollywood.

A Bojszowy? 7 lat temu przeprowadził się z rodzicami do naszej gminy z Tychów. – Urzekło mnie to miejsce, poznałem tutejsze tradycje, gwarę. Gdziekolwiek jestem, to chlubię się tym i mówię, że jestem z gminy Bojszowy. zz

## Owacje dla chóru i orkiestry



Od lewej: dyrygent Tomasz Giedwiłło i Robert Koźbiał.

Owacjami na stojąco podziękowali 28 października słuchacze finałowego koncertu „Jesieni Organowej”

wykonawcom: Chórowi Politechniki Śląskiej i orkiestrze „Ponticello”, którymi dyrygował Tomasz Giedwiłło.

W zimowej aurze odbywał się ten koncert, a wielkie „Requiem” Mozarta do organowych utworów nie należy, czym w stało w sprzeczności z nazwą „Jesieni Organowej”, jednak obie okoliczności nie przeszkodziły miłośnikom muzyki, w tym bardzo wielu spoza Bojszów,

przybyć tłumnie na koncert. Kto nie zajął sobie miejsca podczas mszy św., ten musiał koncert odstać. Jednak warto było.

Roman Jochymczyk ze swadą i odrobiną humoru wprowadził w atmosferę muzyki Mozarta. Rozwiał mity, jakie narosły wokół utworu i śmierci kompozytora. Pokazał jednocześnie, jaki bywa los wybitnych ludzi, nie na tyle docenianych za życia, by uszanować ich doczesne szczątki po śmierci.

Potem była już tylko muzyka, swoim nastrojem doskonale komponująca się atmosferą jesieni, przemijania i śmierci. Świetnie zabrzmiała w murach bojszowskiej świątyni, dzięki kunsztowi wykonawców: dyrygenta Tomasza Giedwiłły i Roberta Koźbiała, który przygotował orkiestrę. zz

**Zakład Pogrzebowy  
WOJTUSZEK**  
**Bieruń ul. Rynek 10**  
tel. (32) 215-15-00, 501-439-917  
oferuje pełny zakres usług pogrzebowych

Oferuje całodobowe kompleksowe usługi pogrzebowe. Całodobowe przewozy, do chłodzi w Bieruniu lub we wskazane miejsce przez rodzinę. Zakład świadczy bezpłatne usługi w zakresie porad cywilno-prawnych (renty, świadczenia, masy spadkowe). Posiadamy możliwość udzielania kredytów. Rozliczenia bezgotówkowe z KRUS i ZUS oraz MSWiA. Załatwiamy formalności ZUS KRUS US. USŁUGI ŚWIADCZYMY W KONKURENCYJNYCH CENACH.



**PROGRAM  
REGIONALNY**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



## „Gorące punkty” w budynkach powiatu bieruńsko-łędzkiego

Dobiega końca realizacja projektu obejmującego budowę bezprzewodowych publicznych punktów dostępu do Internetu (hot-spotów) na terenie siedzib jednostek organizacyjnych Powiatu Bieruńsko-Łędzkiego, takich jak: Starostwo Powiatowe i Powiatowy Zarząd Dróg w Bieruniu oraz Powiatowe Centrum Społeczno-Gospodarcze w Łędzinach.

Celem projektu było zwiększenie dostępu do szerokopasmowego, bezpiecznego Internetu w kluczowych dla powiatu lokalizacjach, pozbawionych dotąd tego rodzaju infrastruktury komunikacyjnej. Dostęp ten zapewniają infokioski oraz hot-spoty, pozwalające włączyć się do sieci w samych budynkach w promieniu 100 metrów od nich. Dzięki temu - korzystając z Internetu - przed wejściem do biur każdy będzie mógł sprawdzić lokalizację interesującego go wydziału, wzory dokumentów, zakres spraw załatwianych w danym pokoju itd. Osoby przebywające na terenie wymienionych jednostek lub w ich najbliższym sąsiedztwie będą mogły bezpiecznie łączyć się z Internetem przy użyciu własnych urządzeń, takich jak: notebooki, netbooki, palmtopy, telefony komórkowe i wszelkie mobilne urządzenia teleinformatyczne do Internetu i korzystać z jego zasobów. Mogą sięgnąć również do regionalnych systemów dedykowanych dla mieszkańców województwa śląskiego takich jak System Elektronicznej Komunikacji Administracji Publicznej (SEKAP). Oczywiście - nie ponosząc z tego tytułu żadnych opłat.

Projekt wpisuje się w działania zmierzające do wyrównania dysproporcji w zakresie dostępu i wykorzystania Internetu oraz innych technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICT) pomiędzy regionami w Polsce i UE.

- Wielokrotnie miałem okazję korzystać z publicznych punktów dostępu do Internetu. Strefy takie funkcjonują w galeriach handlowych, restauracjach, hotelach, na dworcach i lotniskach, na nadmorskich deptakach czy rynkach miast. Przebywając w zasięgu ich urządzeń z łatwością i nieodpłatnie można połączyć się z siecią i dzięki niej zdobyć szereg bardzo potrzebnych w danej chwili informacji. Na przykład sprawdzić jak funkcjonuje lokalna komunikacja, zapoznać się z ofertą kulturalną, poznać atrakcje turystyczne czy pilnie skorzystać z własnej poczty elektronicznej. Z każdym dniem rośnie liczba spraw, również urzędowych, które załatwiamy za pośrednictwem Internetu. Cieszę się niezmiernie, że już na przełomie listopada i grudnia tego roku nasz powiat dołączy do tych miejsc na mapie kraju w których można skorzystać z ogólnodostępnych, bezprzewodowych łączy internetowych. U uruchomienie hot-spotów to kolejny krok ku nowoczesnemu powiatowi - mówi starosta bieruńsko-łędzki Bernard Bednorz

**Całkowity koszt przedsięwzięcia zamknie się w kwocie 422 805,27 zł, w czym wkład własny powiatu wyniesie 63 420,80 zł.**

Zapraszamy na stronę internetową projektu pn.: „Stworzenie publicznych punktów dostępu do Internetu w powiecie bieruńsko-łędzkim”:

<http://www.powiatbl.pl/projektyue/informatyczne>

**Publiczne (nieodpłatne) strefy dostępu do Internetu funkcjonować będą w budynkach:**



■ Starostwa Powiatowego w Bieruniu  
ul. św. Kingi 1



■ Powiatowego Zarządu Dróg w Bieruniu  
ul. Warszawska 168



■ Powiatowego Centrum  
Społeczno-Gospodarczego  
w Łędzinach, ul. Łędzińska 24

Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego - realna odpowiedź na realne potrzeby  
**Stworzenie publicznych punktów dostępu do Internetu w Powiecie Bieruńsko-Łędzkim**  
Beneficjent: Powiat Bieruńsko-Łędzki

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013

Priorytet II. Społeczeństwo Informatyczne      Działanie: 2.1. Infrastruktura społeczeństwa informatycznego

Informacje źródłowe na temat Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013 znajdują się na stronie internetowej [www.rpo.slaskie.pl](http://www.rpo.slaskie.pl)

# Życzenia od kuratora oświaty

Tegoroczne osiągnięcia szkoły podstawowej w Bojszowach spowodowały, że 24 października w uroczystości pasowania pierwszoklasistów wzięli udział wicekurator Tadeusz Żesławski i Andrzej Rafa, dyrektor jednego z wydziałów śląskiego kuratorium.

- 3 klasy pierwsze, z których jedna składa się z samych 6-latków, to wynik pracy grona pedagogicznego, współpracy z przedszkolem i z rodzicami, którzy stanęli na wysokości zadania. Dzięki temu nastąpiła przyjazna adaptacja dzieci do warunków szkolnych – powiedziała na uroczystości dyrektor Barbara Sosna. A zwracając się do dzieci obiecała, że pobyt w szkole będzie najpiękniejszym okresem w ich życiu. Tu nauczą się myśleć, działać i kierować sercem.

Natomiast wicekurator T. Żesławski życzył dzieciom radości z poznawania otaczającego świata oraz by każdy dzień był pełen uśmiechu, by zdobywały same dobre oceny i znalazły w szkole przyjaciół.

- Jesteśmy dumni, że mamy tylu 6-latków w szkołach – powiedział wójt Henryk Utrata i podał, że w całej gminie na 87 pierwszoklasistów, którzy uczą się w 6 klasach pierwszych, aż 37 z nich ma 6 lat. Klasy pierwsze liczą zatem średnio mniej niż 15 uczniów. To są doskonałe warunki do nauki, ale i wysokie koszty dla gminy, która do subwencji oświatowej dopłaca 3,5 mln zł. Korzyścią są wysokie wyniki w nauce, jakie uzyskują uczniowie.



Najwięcej radości sprawiło pierwszokom wkroczenie do sali wielkiego pluszowego misia.

Dzieci podczas uroczystości złożyły ślubowanie. Odbło się pasowanie na uczniów i otrzymały legitymacje szkolne, a od wicekuratora „tyty”. Po ślubowaniu udały się z rodzicami i wychowawcami do klas, gdzie czekał słodki poczęstunek.

- Gmina Bojszowy przoduje w dziedzinie oświaty w naszym województwie – powiedział nam T. Żesławski. – To, jak tu przeprowadzono nabór 6-latków do szkoły, stało się przykładem dobrych praktyk i zostało pokazane na naszej stronie internetowej, by inne gminy mogły z tych doświadczeń korzystać. Widzę, że panuje u was znakomita atmosfera, która sprzyja temu, że rodzice 6-latków nie boją się zapisywać swoich dzieci do klasy pierwszej.

Opinię tę potwierdzają rodzice, którzy już niemal od 2 miesięcy posyłają swoje dzieci do

szkoły. Andrzej Stol, ojciec 6-letniej Martyny powiedział nam: - Nie odczuwamy, by naszej córce zabierano dzieciństwo. Chodzi z radością do szkoły, jest zadowolona i czuje się tu swobodnie. Plusem jest niewątpliwie to, że utworzono klasę 6-latków i ich rozwój emocjonalny jest na tym samym poziomie oraz że trafiły do niej dzieci, które znały się w przedszkolu. Szkoła to nowy etap poznawania i rozwoju dziecka.

Natalia Szafron też ma 6 lat. - Ona chciała pójść do szkoły, ale my byliśmy niezdecydowani – mówi jej ojciec Tomasz. – Od początku wiedziała, z kim będzie siedzieć w ławce. Poza tym nauczyła się czytać i pisać w przedszkolu. A szkoła to krok do przodu. Jest z niej zadowolona, cieszy się szkołą. Moim zdaniem w ten sposób zyskuje rok. zz

## Tańce narodowe

Mazur z opery „Halka” Stanisława Moniuszki, polonez Michała Ogińskiego, kujawiak Henryka Wieniawskiego, utwory Fryderyka Chopina, krakowiaki w moim opracowaniu muzycznym – Robert Koźbiał, dyrygent orkiestry „Ponticello” wylicza zaledwie kilka utworów koncertu, który odbędzie się w bojszowskiej hali. Zatańczą artyści z zespołu „Śląsk”. Do tego trzypoziomowa, specjalnie na tę okazję wybudowana scena. Widowisko wzbogacą wizualnie kolorowe światła i reflektory, a orkiestra „Ponticello” wystąpi w pełnym 30-osobowym składzie.

To wszystko 11 listopada o godz. 18<sup>00</sup> w dniu Święta Niepodległości. Są jeszcze bilety

w cenie 20 zł na ten wyjątkowy koncert. Można je nabyć w Urzędzie Gminy. zz

## Dzień Przedszkolaka

W październiku świętowano Dzień Przedszkolaka w Bojszowach, Jedlinie, Międzyrzeczu i Świerczyńcu. Podczas tej uroczystości przy udziale gości odbyło się uroczyste pasowanie nowych dzieci. Każdy przedszkolak musi być sprawny, sportowawczy, odważny oraz musi znać Grupy Kodeks Zachowań, więc dzieci wykonywały zadania przygotowane przez Danutę Utratę oraz śpiewały pio-

senki. Wszystkie przedszkolaki sprawnie i szybko poradziły sobie z zadaniami. Na zakończenie otrzymały upominek - rożek ze słodyczami i tradycyjną czapkę. KWASz

## Urodziny Puchatka

Przedszkolaki świętowały Urodziny Kubusia Puchatka. Podczas uroczystości dzieci śpiewały piosenki, częstowały się tortem, zagrały w grę plan-

## Święto szkoły z pasowaniem

Dwunastą rocznicę nadania imienia i sztandaru obchodziła 18 października szkoła w Świerczyńcu. Było to w przeddzień liturgicznego wspomnienia jej patrona bł. ks. J. Popiełuszki. Uroczystość rozpoczęła msza odprawiona przez proboszcza nowobojszowskiej parafii. Następnie w budynku szkoły odbyła się akademie, podczas której zebrani wysłuchali wzruszającej poezji ks. Henryka Romanika poświęconej bł. Jerzemu Popiełuszcze i jego matce.

Tego dnia miało miejsce również pasowanie pierwszoklasistów na uczniów. 15 siedmiolatków i 14 sześcioletków ślubowało

być dobrymi Polakami, dbać o dobre imię szkoły i pilnie się uczyć. Pierwszoklasiści wraz ze swymi wychowawczyniami przygotowali program artystyczny. Poprzednio były smerfy, ufoludki, krasnale, a w tym roku dzieci wcieliły się w leśne grzybki, który zapragnęły uczyć się w szkole. I stąd na leśnej polance powstało straszne zamieszanie. Zachwycała bajkowa sceneria i przepiękne stroje. Samorząd uczniowski wręczył najmłodszym uczniom drzewo, które zasadzono przed budynkiem szkoły. Ten niezwykły symbol będzie rósł i rozwijał się razem z nimi. cl

## Razem różnie!

Pod takim hasłem 19 października w szkole międzyrzeckiej miało miejsce pasowanie na uczniów. Wzięło w niej udział dziewięcioro uczniów klasy I: Olivier Boryczka, Paulina Chrobok, Magdalena Fogel, Jakub Koczek, Adam Sitko, Wiktoria Skrabarczyk, Paweł Stanowski, Amelia Sztoler i Karol Utrata.

Najpierw uczniowie najmłodszej klasy zaprezentowali program artystyczny, w którym zapewnili, iż mogą dołączyć do braci uczniowskiej. Potem klasa czwarta wykonała piosenkę pt. „Przyrzeczenie”. Następnie dzieci ślubowały na sztandar szkoły i zostały pasowane gęsiniem przez Kamila Kumora z

klasy VI, który odegrał rolę rektora Wszechnicy Krakowskiej. Pierwszaki otrzymały legitymacje szkolne z rąk dyrektora Małgorzaty Wolny oraz pamiątki i słodycze od wójta Henryka Utraty i Marka Kumora, przewodniczącego Rady Gminy. Książeczki SKO wręczyła wychowawczyni Renata Knopek, a „tyty” pełne słodkości dzieci dostały od rodziców.

Po oficjalnej części uroczystości goście spotkali się z dziećmi i wychowawczynią na poczęstunku przygotowanym przez rodziców. Pierwszaków do uroczystości przygotowała Renata Knopek, która była również reżyserem ceremonii. bg, azk

## „Mamo! Tato! Pytaj”

Wzwiązku z projektem „Mamo! Tato! Wyrosłem z przedszkola” odbędą się indywidualne konsultacje pod hasłem „Mamo! Tato! Pytaj”. Nauczyciele podczas dyżurów w SP w Bojszowach (kolejne środy listopada czyli 7, 14, 21 i 28 w godz. 16<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>) udzielą informacji na temat wdrożenia dzieci 6-letnich do edukacji szkolnej.

Na spotkaniach zostaną przekazane informacje na temat łagodnego przejścia dziecka z przedszkola do szkoły. Rodzice zostaną zapoznani z wiadomościami i umiejętnościami dziecka po ukończeniu przedszkola oraz klasy pierw-

szej, z bazą szkół podstawowych, sposobach zapewnienia dziecku opieki przed i po zajęciach lekcyjnych, posiłkach w szkole, adaptacji do warunków szkolnych, czy realizowanych w szkołach programach nauczania.

Projekt „Mamo! Tato! Wyrosłem z przedszkola” współfinansowany jest ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jego celem jest przekazanie rodzicom korzyści wynikających z rozpoczęcia edukacji szkolnej przez dzieci 6-letnie. Szczegóły na stronie www.bojszowy.pl oraz na stronach szkół podstawowych. mk

ze Świerczyńca i Międzyrzecza Kubuś sam odwiedził. Kubuś Puchatek serdecznie dziękuje przedszkolakom za fantastyczną zabawę! ip

# Jeszcze raz o Bibersteinach

20 kilometrów od Bojszów w kierunku południowo-wschodnim (za Jawiszowicami i Dankowicami) w malowniczym krajobrazie leży urocza miejscowość o nazwie Stara Wieś. Mieszka tam emerytowany nauczyciel słynnej czechowickiej zawodówki Stanisław Gawlik, z którym poznałem się dwadzieścia lat temu. Przyjechał wówczas do Bojszów, aby zwiedzić wieś, a ode mnie dowiedzieć się czegoś więcej o Bibersteinach. Przeczytał bowiem w „Kalendarzu Górniczym Kopalni Ziemowit na 1991 rok” mój szkic historyczny pt. „Przez stulecia”. Interesowały go szczególnie źródła archiwalne, na podstawie których napisałem ten tekst. Co wiedziałem – to nieoczekiwanemu gościowi przekazałem. Ale niczym szczególnym nie mogłem mu zaimponować, bo wtedy miała wiedza o bojszowskich Bibersteinach była więcej niż skromna. Tymczasem w rozmowie z gościem zauważyłem, że jego wiedza na ten temat jest ogromna. Uderzyła mnie zwłaszcza znajomość źródeł, do których dotarł, zbierając materiały do monografii tego zacnego rodu górnośląsko-krakowskiego, no i zadziwiająca pasja badawcza.

Miesiąc temu pan Stanisław zjawił się u mnie po raz kolejny i z uradowaną miną wręczył mi



Dwór w Starej Wsi, siedziba Starowiejskich

książkę o słusznej objętości (374 str.) noszącą tytuł: „Starowiejscy herbu Biberstein – monografia rodziny”. Cieszę się z tej książki nie mniej niż Autor, bo jest ona owocem nie tylko jego wieloletnich penetracji badawczych, ale przede wszystkim przykładem wielkiej miłości do rodzinnych stron.

Opisuje dzieje Bibersteinów – dziedziców Starej Wsi, noszących nazwisko Starowiejskich oraz Bibersteinów – dziedziców Bojszów zwanych w źródłach jako Bojszowscy. Opisuje, ale jak! Wszystko wydobyte z archiwaliów potwierdzonych 937 przypisami i bogatą liczącą ponad 200 pozycji bibliografią. Podstawową treść książki wzbogacają ponadto tabele genealogiczne, liczne ilu-

stracje oraz ułatwiający lekturę indeks nazwisk. Dla nas, bojszowiaków jest to pierwsze fachowo i porządnie napisane opracowanie historyczne o Bojszowach, za co Autorowi powinniśmy serdecznie podziękować.

Moje dotychczasowe teksty o Bibersteinach miały charakter publicystyczny. Nie mając odpowiedniego przygotowania warsztatowego (przede wszystkim znajomości łaciny i języka niemieckiego w rękopisach), zadowalałem się źródłami wtórnymi (głównie pracami prof. Ludwika Musioła). Tymczasem Stanisław Gawlik dokonał w minionych 20 latach rzeczy niebywałej. Spenetrował prawie wszystkie archiwa parafialne i grodzkie, a także kro-

niki na ziemi oświęcimskiej, wadowickiej, zatorskiej, żywieckiej, cieszyńskiej – odkrywając w nich drobne, ale w sumie niezwykle istotne wiadomości o żyjących w tych okolicach Starowiejskich. Dlatego jego monografię cechuje rzadko spotykana rzetelność.

Opierając się na podanych w tej książce faktach, muszę skorygować niektóre swoje publikacje. Na przykład w ostatnim numerze „Naszej Rodni” napisałem, że „najmłodszych synów Jana Bibersteina – Zygmunta i Wacława porwała zawierucha wojny trzydziestoletniej (1618 - 1648).” Tymczasem prawda była taka, jak pisze Stanisław Gawlik.

Zygmunt w dniu 17 lutego 1614 roku – już jako pełnoletni otrzymał od brata Jerzego Bojszowy Górne. Miał kolejno dwie żony. Pierwszą była Elżbieta Dziemba (w 1617 roku odnotowana w oświęcimskiej księdze grodzkiej), drugą Róża Ujejska, córka pisarza ziemskiego z Siewierza, której Zygmunt w 1630 roku zapisał część dóbr jako zabezpieczenie wdowie. Zygmunt prawdopodobnie nie pozostawił po sobie żadnego potomka. W 1639 roku sprzedał swoje dobra Bojszowy Górne Andrzejowi Zborowskiemu herbu Kornic przybyłemu z Małopolski. Data śmierci Zygmunta nie jest znana.

Wacław – najmłodszy syn Jana i Doroty też miał dwie żony. Pierwszą była Zofia z Gostyńskich, córka dziedzica z Góry. Miał z nią córkę Annę. Drugą żoną była Elżbieta Frydrychowska, córka dziedzica z Radoczy (Zator). Miał z nią córkę Katarzynę. Wacław osiadł prawdopodobnie w Radoczy na dobrach swej drugiej żony. W 1617 roku występuje w księgach grodzkich Oświęcimia już jako nieżyjący. Tak więc zmarł dość wcześnie.

Obaj bracia nie pozostawili męskiego potomka i ich ród w Bojszowach urwał się na roku 1639.

Lektura książki Stanisława Gawlika „Starowiejscy herbu Biberstein” wzbudziła we mnie wiele inspirujących refleksji nad przeszłością i terażniejszością obu naszych wsi. Jaką drogę dziewczyną przeszła Stara Wieś, a jaką Bojszowy? Czy zachowały się ślady bytności Bibersteinów tam i tu? Gdzie troskliwiej pielęgnuje się pamięć o przeszłości? Jak wygląda terażniejszość tam i tu? Nie odpowiem na te pytania. Natomiast zachęcam gorąco na ciekawą wycieczkę samochodową w te strony. Zapewniam, że nie będzie to czas stracony. Na koniec chcę dodać, że Stara Wieś jest rodzinną wsią kardynała Kazimierza Nycza, metropolity warszawskiego. **Alojzy Lysko**

## ABC MSZY ŚW.

### Jak przechrzyć czas

Przed paroma laty ks. dr Andrzej Kołek, obecny proboszcz w Bojszowach Nowych, mówił w cyklicznej audycji na antenie Polskiego Radia Katowice na temat mszy św. Zgodził się powtórzyć ten cykl dla nas - tym razem w formie pisanej.

Abby zrozumieć, czym jest Eucharystia – trzeba cofnąć się do XIII w. przed narodzeniem Chrystusa, do starożytnego Egiptu, czyli czasów, w których Izraelici służyli Egipcjanom. Wtedy to Mojżesz, na polecenia Pana Boga wyprowadził rodaków z niewoli egipskiej. Na pamiątkę tego wydarzenia Izraelici corocznie gromadzili się na uroczystej uczcie zwanej paschą.

Uczestniczyła w niej cała rodzina. Podczas uczty Izraelici czytali fragment Księgi Wyjścia lub opowiadali o wychodzeniu z niewoli do wolności. Wie-

rzyli, iż w ten sposób przenoszą się w czasie do wydarzeń, w których wzięli udział ich praojcowie i że stają się one również ich udziałem.

Izraelici wiedzieli bowiem, że Słowo Boże, w odróżnieniu od słowa człowieka, nie tylko o czymś MÓWI i INFORMUJE, ale SPRAWIA to, co oznacza. Bóg powiedział „stań się” i powstało niebo i ziemia.

Jezus wiedział, że odda swoje życie za człowieka; umrze, by zmartwychwstać. Śmierć na krzyżu miała odkupić człowieka, wyrwać z ciemności grzechu.

Jezus wiedział również, że człowiek jest grzeszny i wkrótce po Jego ofierze popelni grzech. Co więc robić – dać się znowu ukrzyżować? Może krzyżować się cyklicznie?

Jezus zaprosił swoich uczniów na ucztę paschalną (tę samą, ale nie taką samą), na której gromadzili się Izraelici. Spożył ją wcześniej, niż jego rodacy – w czwartek. Uczniowie najpierw nie rozumieli terminu. Potem jednak wszystko stało się jasne: z soboty na niedzielę miało dokonać się Zmartwychwstanie – pascha Chrystusa: przejście od śmierci do życia. Podczas tejże uczty paschalnej Chrystus wziął chleb i powiedział: „To jest ciało moje za was wydane, to jest

moja krew nowego przymierza, która za was będzie wylana - to czyńcie na moją pamiątkę”. W ten sposób Jezus urzeczywistnił w uczcie paschalnej swoją krzyżową ofiarę. Mówiąc inaczej: utrwalił swoją ofiarę w konwencji uczty paschalnej.

Jeśli Słowo Boże SPRAWIA to, co oznacza; nie tylko informuje, ale i CZYNI - to w każdej eucharystii istnieje Jezusowa ofiara. W taki to genialny sposób Chrystus przełamał bariery czasu, przechrzył je. Ofiara krzyżowa dokonuje się tu i teraz – za każdego z nas.

Jeśli Chrystus mówi: „Moje ciało niech będzie za was wydane”, a my mruczemy: „Nie chce mi się, nie przyjdę, mam to w

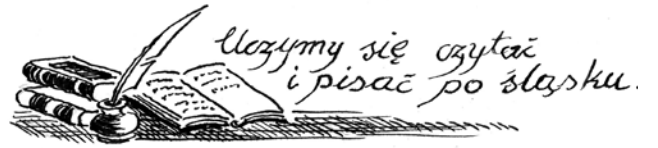
wielkim poważaniu” - to jest to jakimś okrucieństwem wobec jego ofiary i miłości. Właśnie dlatego świadoma i dobrowolna nieobecność na eucharystii urasta do rangi grzechu ciężkiego, podeptania miłości Chrystusa.

Warto odkryć tę głębię i z radością w ofierze-pamiętce uczestniczyć. Zdarza się, że ktoś mówi: „Wie ksiądz, ile mnie to kosztuje wysiłku? Zupełnie nie mam ochoty”. Wówczas odpowiadam: „Dziękuję Panu Bogu, że ci się nie chce – bo wtedy msza św. jest dla ciebie ofiarą. Gdyby była przyjemnością niczym dyskoteka dla młodego człowieka, to jak mógłbyś spojrzeć w oczy Panu Bogu?”

**ks. dr Andrzej Kołek**



# Coś dawało znaki...



Dużo młodego życia zniszczyła wojna, ciężki roboty i choroby. Niy było u nos rodziny, kajby ludzie niy ubolawali po stracie bliskich. I kajby niy kormili sie nadziejom, że tyn stracony na wojnie cudym sie znajdzie, tyn potraskany na grubie cudym przeżyje, chory - cudym wyzdrowieje. Takim ludziom, co do ostatka wierzili w cud, sie czasom bele co przedstawiało, coś jim dawało różne znaki, mieli różne przywidzienia.

Do dzisioj sie tak dzieje. I niy ma w tym nic dziwnego, bo umarli som przeca zawsze z nami. W ta noc przed Zaduszkami ich duszyczki - jak kazdego roku - zas zlecem sie do rodzinnych gniost i sie bydom przyglondać, jak my sie zmogomy ze zyciem. Niy bojmy jich! Porozprowiojmy z nimi, porzykejmy za nich.

Jo byla malom dzioszkom i jak to dziecko - radach patrzala bez okna na laki, kiere sie ciogly od babcynej chalpy ku samej Gostyni. - Mamol! - zawolalach nogle - czorny pies leci do nos! Mama mie od tego okna odciongli i podeszli ku lozku, kaj lezeli chorzi babka. Wtynczos se babka ostatni roz dychli...

Tata mamy porzond upominali: - Zabijcie juz ta kura, bo pieje jak kokot. Starzi godali, ze jak kura pieje - to na niyszczynsci! No i w tym dziyn, kiej tata pominyli,

ta kura tez tak wczas rano pioła, a w polednie byl we fabryce wybuch i naszego taty zabilo.

Mój Franek wczas rano wychodzil na szychta. Nigdy sie niy zdarzylo, zeby zaspol abo czegoś zapomniol. A w tyn dziyn jakoś to bylo przed Barborkom - zapomniol se sniodanio. Wrócił sie nazod do dom, choć juz doś trocha drogi ujechol na kole. Wzion to sniodani i pojechol ku kopalni. A o dziesiontej byl juz nieboszczyk. Naszly go strzaly i tego sniodanio i tak niy zjod.

A nasim mamie sie duzo razy snilo, ze jich brat, Zefel siedzi przed chalpom i gro na trombce, jak to zawdy robozol przed wojnom. - Abo jeszcze kaj zyje i potrzebuje naszej pomocy? - godali. Dali za niego na mszo sw. i dopiyo wtynczos sie jim tyn brat we snie przestol przedstawiac.

Uwierzycie, abo niy uwierzycie... Stoł u nos na wertikole zielazny krziz, na kierym wisiol krysztalowy rozaniec. Długo my po wojnie niy umieli spomiarokowac, czymu czasamu tyn rozaniec cały dziyn sie hušo i szklanymi pociorkami szczyrko po tym krzizu. Dopiyo mama dali pozor, ze to sie dzieje zawdy w rocznica smierci naszego Tedzika, kiery podł kaś pod Czerkasami. Od tego czasu w tyn dziyn,

wto byl w doma, klynkol i razem z mamom odmowiali my rozaniec.

U nos tez tak bylo. W tym dniu, w kierym zaginon pod Witebskiym nasz Pawel przylatywala do naszego okna jaskolka i dziubkiym klupala po szybie. Boli my sie, bo przylatywala zawdy w pozny wieczor.

Moja siostra miala przed wojnom synka. Fest se przoli, dnia niy poradzili bez siebie przezyc. Ale zrobila sie wojna i musieli sie rozstac. Tyn jej miły pisowol do nij listy. Niy bylo tydnia, zeby pocziorz niy dol znac zwonkiem od kola, ze przywiol list. Klank tego zwonka potym siostra slyszala cale zyci. Co ino wto szczyrk non, wylatywala przed siyn i rozgladywala sie za pocziorzym.

My mieli psa, kiery niy odstympowol naszego taty na krok. Wszyndzie z nim! Cóz jednak... Tata musiol isc na wojna. Od tego czasu pies sie ogromnie cliwil. Siedziol ino w budzie, wiela niy jod i wcale niy szczekol. A z oczow lecialy mu bez ustanku placzki duze jak grochy.

Jednej nocy zaczon wyć. Tak rozpaczliwie wył, że niy szło tego przeposluchać. Mama sie obudzili i nom padajom: - Z waszym tatom coś sie stalo, bo tyn pies tak

usiłuje. Richtig, zaniedługo my sie dowiedzili, że tata zginon na Kaukazie.

Nasz Jonek to byl gospodarz z krwi i kości. Zaprzongnonic konie i wyjechać w pole - to byla jego nojwiynkszo radość. Ale tej radości niy bylo wiela, bo przyszła wojna i Jonka zaciongli do wojska. Podwyl my z mamom poradzily, to my same gospodarzily, ale jak wlazly Rusy i wziyn nom konie - cieply my gospodarka.

Roz przyszli do nos ujek i padajom mamie: - Marta, twoji pole wtoś obrobio... Jak jada na nocka, widuja na tym polu chlopa chodziec za plugiy. Oto zech go na uwrotniku zmianowol, ale on jakby mie niy slyszol. Oroł dalij.

Nos zostawil ojciec styrech jak szel na wojna. Mali my byli, potrzebowali my opieki. Toz nos dziadek doglondali, bo mama musiala robic od rana do nocy, zeby nos jako odchowac. Jednej niedzieli, jak my wszycy siedzeli przy obiedzie spod ze sciany obrozek slubny rodzicow. Dziadek wejrzeli po nos i pedzeli: - Skonczylo sie... Pytali my jich, co sie skonczylo, ale oni nic wiyncy niy pedzeli. Ino jim z oczow wyplynyly lzy. Dziadek przeczul smierc taty, kiery podł kajś pod francuskom granicom.

W srodku nocy obudzili mnie babka: - Hajnuś, wylyz na gora i zawrij okiynnica, bo spać niy daje co tak bije! W cimoku wydropolech sie po sianie ku samej kalynicy, namacol jakoś ta okiynnica i jom zawar. Alech do skobla niy wrazil kolka. Ledwoch sloz do izby, a babka godajom: - Dyc zes niy zawar, bo dali bije. Leca na gora drugi roz, patrza - otwartom okiynnicom hušo wiater. Zawar zech jom i mocno zakołkowol. Wrócilech do izby, bech do cieplego lozka i chca usnonic. Ale kaj tam! Babka spiom, a teraz jo slysza okiynnica. Bije o kalynica, az chalpom ruszo. Poleciolech na gora trzeci roz, tyrpie mnom zimno, bo to jakoś na jysiyń bylo, patrza - okiynnica zawarto, a w calej chalpie cicho. Nazod po schodach do izby, do cieplego lozka. Juzech miol usnac, slysza ze okiynnica bije o mur wiela wlezie.

Długi czos nos ta okiynnica drynczyła. Potym, jak tata przyszel z wojny, godol nom, ze bez ta jesiyń przezywol ciyzki dni w klasztorze na Monte Cassino. Amerykansko atelerio bila w nich dziyn w dziyn, noc w noc. - Jo mogł tam niy roz a sto razy zyci stracic, a jednak bylo mi sondzone wrócic. Dziynkuja za to Panu Bogu i ciebie synku, zes ta okiynnica zawiryol!

Rozprowiol Alojzy Lysko

## 90 lat Justyny Koch

Ciesza się zech tela lot dożyła - ani mama, ani tata tak długo nie żyli ino jo - wita się Justyna Koch z Bojszów Dolnych. - Piykne kwiotki - mówi, gdy wójt Henryk Utrata wręcza jej bukiet róż i gerberów, a zwracając się do niego dorzuca: - Pamiyntom, jak tyś był taki szkrab i zes spiywol z nami na kopcu (w Parku Dworskim) i intonuje: „Hej gornicy my z Dąbrowy/Swiatła ciepła straż/Czamy na nas pył węglowy/Lecz to węgiel nasz” (to pieśń do słów Marii Konopnickiej). - Musiałem isc do chóru parafialnego Jutrzenka, jak się ożeniłem, teściowie mnie wciagneli - wspomina wójt.

Pani Justyna pamięta też czasy, gdy zespołem „Bojszowskie Babeczki” (już w latach 60. był zespołem regionalnym) kiero-

wała Gertruda Łaszczycza. Przewodnictwo po niej objęła na 10 lat właśnie nasza Jubilatka. Wspomina wojaże zagraniczne. Zespołem opiekowało się wtedy Kółko Rolnicze, którego prezesem był Piotr Sapek.



- A umiycie tako śpiewka? Pani Justyna intonuje: - Ich hatt' einen Kameraden./Einen bessern findst du nit./Die Trommel schlug zum Streite./Er ging an meiner Seite/In gleichem Schritt und Tritt. I dodaje: - Za Niyemca

my sie tako nauczyl. Po chwili wyśpiewuje drugą zwrotkę: - Eine Kugel kam geflogen... to znaczy, że go zastrzelili - wyjaśnia słowa żołnierskiej pieśni pogrzebowej, której słowa napisano i muzykę skomponowano jeszcze na początku XIX w.

Zapytana o rodzinę, wspomina, że z rodzicami (Julią i Janem) było ich w domu 14 i z prędkością karabinu maszynowego wylacza imiona siostr: Marta, Truda, Ulka, Cila, Helena, Maryjka i jo oraz braci: Karlik, Edzik, Józek, Janek i Wiktor.

- Bardzo się ciesza, żeście przyszli - mówi Jubilatka i uśmiecha się. Żałuje tylko męża Władysława, który zmarł, gdy miał 64 lata. Na rodzinnym Dworzysku mieszka z córkami Marią i Urszulą. Z

## Wiolonczela i skrzypce

Elżbieta i Robert Koźbiałowie z zespołu „Ponticello” wzięli udział w kolejnym „Spotkaniu z muzyką”, które odbyło się w przedszkolu.

Dzieci zapoznały się z wyglądem instrumentów smyczkowych przyniesionych przez gości: wiolonczeli i skrzypiec. Pani Elżbieta w prosty sposób zapoznała dzieci z nazwami części instrumentów, z dźwiękami przez nie wydawanymi oraz różnicami w wyglądzie.

Na koniec spotkania odbył się koncert, w którym artyści zaprezentowali utwory znane dzieciom z bajek. Spotkanie to rozbudziło w dzieciach zainteresowania muzyką i wzbogaciło ich wiadomości. KWAŚz

# Spotkanie roczników



6 października grupa czterdziestu osób urodzonych w naszej gminie w roku 1946 oraz 1947 wyznaczyła sobie spotkanie rocznikowe. Udało się nawiązać kontakty z rozproszonymi koleżankami i kolegami – a niektórzy na co dzień mieszkają w Szwecji lub w Niemczech.

Rozpoczęło się ono mszą świę-

tą w jedlińskim kościele, odprawioną przez ks. Józefa Kupkę. Przed udzieleniem błogosławieństwa na dalsze lata i kolejne rocznicowe spotkania celebrant złożył wszystkim serdeczne życzenia.

Spotkanie było okazją do przypomnienia o swoim „rodzinnym stanie posiadania” i do wspólnej zabawy przy muzyce z

lat 70. ubiegłego wieku. Ale było także okazją do refleksji, jako że z rocznika 1946 ubył już 13 osób, zaś z rocznika 1947 aż 15. W dniu spotkania na grobach niektórych z nich zapalono znicze, na innych zostaną zapalone przy najbliższej okazji. Zmarłych wspomniano w modlitwie wiernych podczas mszy. rh

## Tropili przyrodę

Trzecioklasiści z bojszowskiej podstawówki podczas spaceru w lesie obserwowali świat roślin i zwierząt. Trasa, którą pokonali uczniowie z opiekunami była długa i męcząca, ale pełna niespodzianek, ciekawostek oraz niezapomnianych, wspólnie przeżytych chwil i doświadczeń. Uczniowie poznawali przyrodę patrząc, słuchając i dotykając. Kryje ona w sobie bowiem wiele ciekawych tajemnic. Korzystając ze słonecznej pogody, dzieci po-

znawały czyszcicieli lasu (mrówki, żuczki), oglądały szaty roślinne lasu: drzewa iglaste, liściaste, krzewy, pnącza, paprocie i runo leśne; słuchały odgłosów lasu i śpiewu ptaków. Dzieci zasłużyły na pochwałę, gdyż wiedziały, jak należy zachować się w lesie, tak aby nie ucierpiała na tym przyroda i jej mieszkańcy. Trzecioklasiści mieli również okazję konfrontowania wiedzy z atlasami i przewodnikami roślin, drzew i zwierząt leśnych. Zajęcia w te-

renie pozwoliły również zobaczyć mech leśny, powtórzyć wiadomości na temat warstw lasu, uporządkować wiedzę na temat grzybów, przyjrzeć się jesiennym barwom liści. Uczniowie wspólnie mogli pobawić się na leśnej polanie oraz zjeść przepyszne kielbaski w Dworku Grof.

Była to realizacja programu edukacji przyrodniczo-ekologicznej przygotowany przez Martę Kuźnik pod nazwą „Tropiciele przyrody”. mk

## Jesień nie musi być smutna

Uczniowie klas młodszych szkoły w Międzyrzeczu wraz z dziećmi z oddziału przedszkolnego 2 października uczestniczyli w jesiennym imprezie pod hasłem „Jesień nie musi być smutna”. Najpierw odbyły się podchody, podczas których poszukiwali oznak je-

sieni. Wszystkie zadania uczniowie wykonali bardzo dobrze i powrócili do szkoły z barwnymi darami Pani Jesieni. Potem wzięli udział w ziemniaczanej zabawie. Sportowe (i nie tylko) zmagania udowodniły, że jesień wcale nie musi być smutną porą roku. Jednak najwięcej radości

sprawilo dzieciom opiekanie kielbasek i pieczenie ziemniaków w popiele.

Jesienna impreza to kolejne spotkanie integracyjne dzieci szkolnych i przedszkolnych w ramach projektu „Mamo! Tato! Wyrosłem z przedszkola”. bg, azk

## Uczniowie z przedszkolakami

Pierwszoklasiści i przedszkolacy ze szkoły w Międzyrzeczu 12 października wzięli udział w Święcie Przedszkolaka. Dla dzieci przygotowano zadania i zabawy integracyjne. Każda drużyna odwiedziła 4 krainy: mądrości, muzyki i tańca, sportu i ruchu oraz dobrego apetytu.

W każdej dzieci musiały wykonać zadania o tematyce jesiennych. Za ich wykonanie otrzymywały punkty – jesiennie kasztany. Uczestnicy zabawy wykazali się ogromną wiedzą i umiejętnościami oraz dobrą współpracą. Po tej części dzieci złożyły ślubowanie i zostały przez dyrektor

Małgorzatę Wolny pasowane na przedszkolaka. Każde otrzymało róg obfitości, a pierwszoklasiści upominki i słodkie niespodzianki. Impreza zakończyła się biesiadowaniem przy stole, gdzie na dzieci czekały słodkości przygotowane przez rodziców przedszkolaków. zd, bg, azk

# Odszedł strażak

Szeregi strażaków z OSP Bojszowy pomniejszyły się o Jana Piekorza - zasłużonego dla tej jednostki druha, którego odprawiliśmy na miejsce wiecznego spoczynku 18 października. Zasługi tego człowieka dla naszej straży są nie tylko powszechnie znane, ale także i doceniane. To on z grupą jemu podobnych (którzy już go poprzedzili na drodze do wieczności) był motorem napędowym wszystkich działań zmieniających wygląd i wyposażenie jednostki. Był jednym z tych, których określa się mianem złotej rączki. Ta grupa spowodowała, że bojszowska remiza znacznie się rozbudowała i zaczął pojawiać się w niej coraz lepszy sprzęt. Przypadło mu działać w pożarnictwie ochotniczym w niełatwym okresie. Nigdy jednak nie było tak, by bojszowscy fojermiani odmówili komuś pomocy lub też zbagatelizowali sprawę i nie wyjechali do akcji pożarowej lub powodziowej.

Jan Piekorz wstąpił do straży mając osiemnaście lat. Ukończył kursy i szkolenia, niezbędne do tego, by pełnić powierzone mu funkcje. Naczelnikiem bojszowskiej jednostki był w latach 1975-1992, wchodząc tak-

że w skład Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP. Natomiast w latach 1972-1990 był również naczelnikiem w swoim zakładzie pracy (ZTS „Erg” w Bieruniu Starym).

Uczestniczył w likwidacji wielu pożarów, a także bez mała we wszystkich akcjach związanych z zagrożeniem powodziowym. Szczególnie zapamiętał udział w akcji gaszenia pożaru w Rafinerii Nafty w Czechowicach-Dziedzicach, pożarach lasów w Kobiórze i Kosztowach i pożaru gospodarstwa rolnego w rodzinnych Bojszowach. Wyczynem było wyniesienie wraz z kolegą butli z gazem z płonącego budynku. Nigdy się tym jednak nie chwalił.

Jego zaangażowanie zarówno w bezpośrednie włączanie się w likwidację zagrożeń, jak i statutową działalność zostały dostrzeżone i nagrodzone. Wśród różnego rodzaju medali, odznaczeń, wyróżnień, listów gratulacyjnych zmarły najwyższą cenę sobie złote medale „Za zasługi dla pożarnictwa”, które nadano mu dwukrotnie oraz medal im. Bolesława Chomicza – jedno z najwyższych odznaczeń strażactwa ochotniczego w Polsce. rh

## Żółte krokusy

Pamięci poświęcony został projekt edukacyjny „Krokus” Irlandzkiego Towarzystwa Edukacji o Holokauście. Jest on skierowany do dzieci i młodzieży z całego świata, a od września zaangażowani w niego są uczniowie bojszowskiego gimnazjum.

Szkoły otrzymują cebulki żółtych krokusów, które są sadzone, by uczcić pamięć półtora miliona dzieci żydowskich oraz tysięcy dzieci innych narodowości

zamordowanych w czasie II wojny światowej i Holokaustu. Żółte kwiaty przypominają żółte gwiazdy Dawida, noszone przez Żydów w czasie okupacji hitlerowskiej. Ponadto uczestnicy projektu poprzez internet mogą wymieniać się doświadczeniami i pomysłami w zakresie rozbudzania świadomości zagrożeń wiążących się z dyskryminacją i nietolerancją.

Tematyka Holokaustu zmusza do zadania pytań: „kim jestem” oraz „dlaczego”? Powyższe pytania pozostają wciąż bez jednoznacznej odpowiedzi mimo tylu lat od zakończenia wojny. Czy jest możliwe, by w kontekście „kim jestem” zrozumieć „dlaczego”? Warto zwrócić uwagę na owo „rozumienie”. Rozumiem, czym jest zło, i dlatego nie postępuję źle - tej ułudzie uległ Sokrates ze swoim intelektualizmem etycznym. Z kolei dla sporej części ocalonych Żydów odpowiedzią na pytanie „dlaczego”, była nieobecność Boga, który miał odejść do „nieskończonej nieobjawialności”. ac

## Pola nadziei

Uczniowie świerczyńskiejszkoły nawiązali współpracę z tymskim hospicjum im. św. Kaliksta i 10 października przyłączyli się do międzynarodowej akcji „Pola nadziei”. Jej symbolem są żonkile - te radosne zwiastuny wiosny przypominają o przewlekłe choroby i ich potrzebach. Dzieci zasadziły przed szkołą cebulkę żonkila. Wcześniej odbyła się prelekcja prowadzona przez wolontariuszy hospicjum na temat działalności tej placówki. Kolejnym etapem współpracy będzie wielkanocny kiermasz prac dzieci. cl

# Zdobył 1 i 2 miejsce w Polsce

Do perfekcyjnie radzi sobie na zawodach w chodzie sportowym Łukasz Kostka z Bojszów.

Na odbywających się 6 października Mistrzostwach Polski Juniorów w Pile zadebiutował na dystansie 20 km i od razu zajął 2 miejsce z wynikiem 1.35.16.

Ponadto Łukasz w tym roku obronił tytuł Mistrza Polski na dystansie 10 km podczas zawodów w Białymstoku. Brał też udział w Pucharze Świata w Sarańsku (Rosja).

- Do startu na dystansie 20 km przygotowywał się praktycznie tylko 4 tygodnie. Zawodnik, biorąc po raz pierwszy udział w zmaganiach na nowym dystansie, nie do końca wie, jak będzie reagował je-



Łukasz Kostka z trenerem Grzegorzem Tomalą.

go organizm na takie obciążenie. Tym bardziej jestem zadowolony z osiągniętego wyniku

- komentuje dla nas start Łukasza trener Grzegorz Tomala. zz

## Zabrakło tylko 10 cm

2 setne sekundy, czyli około 10 cm dzieliło Martynę Czarnynogę od zajęcia 3 miejsca w

biegu na dystansie 100 metrów podczas Mistrzostw Polski Młodzików, które odbyły się w Słubicach.

Żeby wystąpić w tej imprezie Martyna przeszła eliminacje, startując najpierw w Mistrzostwach Śląska w Chorzowie, gdzie zajęła 2 miejsce z wynikiem 12,90, a następnie w Mistrzostwach Makroregionu w Częstochowie była również 2. z wynikiem 12,71 s. Wreszcie na zawodach w Słubicach osiągnęła najlepszy wynik czyli 12,60 s. - Progresa wyników napawała optymizmem

przed najważniejszym startem roku - mówi trener Grzegorz Tomala i dodaje: - Zakładaliśmy, że sukcesem będzie udział w biegu finałowym. W eliminacjach Martyna pobiła bardzo dobrze i zakwalifikowała się do finału z 4. wynikiem. W samym finale pobiła jeszcze szybciej, bijąc swój rekord życiowy i przegrała w walce o 3 miejsce zaledwie 0,02 s.

**Na zdjęciu** Martyna Czarnynoga (z prawej) z mistrzynią Polski Ewą Swobodą z Żor. zz



## List do redakcji

### Młodzi trampkarze

26 października na zapleczu baru w Parku Dworskim zostało zorganizowane spotkanie, które uhonorowało naszych trampkarzy młodszych (roczniki 2000-2004), którzy zajmują obecnie 4 miejsce w tabeli. Był grill i dobra zabawa. Odbyło się ono dzięki staraniom trenera Łukasza Doktora oraz niektórych rodziców.

Nasi mali sportowcy otrzymali od sponsorów wiele życzliwości, wsparcia i zrozumienia. Dlatego my - rodzice chcemy na łamach „Naszej Rodni” serdecznie im za to podziękować - panu Henrykowi Kostyrze za udostępnienie miejsca, poświęcony czas oraz sprzęt, państwu Alek-

sandrze i Jackowi Pinocym oraz Krystynie i Andrzejowi Przypalińskim za prezenty przekazane na rzecz dzieci, a także trenerowi Łukaszowi Doktorowi za jego poświęcenie i oddanie naszej młodej braci piłkarskiej.

Chcemy jednocześnie zwrócić się do zarządu GTS-u, by swoim ojcowskim okiem spojrział na wysiłek, trud i wyrzeczenia naszych małych pociech. By ich zmotywował do grania w naszym klubie. By od czasu do czasu ktoś pojawił się na meczach (a są to czasami lepsze od naszej „narodowej reprezentacji”).

Nie mogliśmy dotąd liczyć

na pomoc zarządu, który obiecał, ale nic nie dał i nic nie zrobił. Trudno. My - rodzice damy radę.

Do władz gminy na razie nie kierowaliśmy naszych potrzeb, bo było za mało czasu. Bardzo prosimy o zainteresowanie młodymi talentami, żeby gminne pieniądze przeznaczane na sport, szły także na potrzeby naszych pociech - choćby na zakup dresów, koszulek, strojów reprezentujących klub i gminę. By móc kiedyś powiedzieć, że nasz mały mistrz jest bojszowianinem.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji

## Rekord na jubileusz

XX bieg uliczny „Od Jana do Jana” zakończył się zwycięstwem mikołowianina i pobiciem rekordu trasy. 13 października przy ciepłej i słonecznej pogodzie w Jedlinie stanęło do biegu 47 uczestników.

Na mecie przy kościele Narodzenia św. Jana Chrzyciela w Bojszowach jako pierwszy pojawił się po 10 minutach i 49 sekundach Wojciech Czernek. Drugi był Rafał Biolik, a trzeci Jacek Seweryn. Wśród dziewcząt zwyciężyła Michalina Malina przed Małgorzatą Fuchs i Aleksandrą Piekorz.

Najmłodszą zawodniczką, która dobiegła do mety była Inga Wilk, która ma 6 lat, a najstarszym 60 letni Henryk Seweryn. Wszyscy oni otrzymali nagrody z rąk wójta Henryka Utraty. A gratulowali im również gen. Roman Polko, biegacz Witold Bańka i olimpijczyk Dawid Tomala.

- Bardzo dobrze mi się biegło, choć dla mnie był to za krótki dystans, bo zwykle biegam 10 km. Było sympatycznie, miła atmosfera - powiedział nam gen. Roman Polko, który ukończył zawody na 14 miejscu, tuż za ostro finiszującym Szymonem Biolikiem. - Po drodze spotkałem mamę, która mi kibicowała i córkę siostry - dodał generał. R. Polko jest miłośnikiem biegów i w ciągu roku bierze udział w wielu tego typu imprezach. Zadeklarował, że wystartuje również w maratonie górskim w Beskidach i maratonie komandosa w Lublińcu, który jest najtrudniejszym ze wszystkich biegów.

W organizację biegu zaangażowani byli strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych w Bojszowach i Bojszowach Nowych, policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Bieruniu, którzy czuwali nad bezpieczeństwem uczestników. zz

## Spartakiada młodych strażaków

Trutowisko w lasach murckowskich było miejscem kolejnej spartakiady młodzieżowych drużyn strażackich z naszego powiatu. 6 października przygotowano dla nich program o charakterze sportowo-pożarniczym, na który złożyły się: bieg terenowy, ćwiczenia w praktycznym użyciu gaśnicy proszkowej, prawidłowym sposobie alarmowania za pomocą radiotelefonu i telefonu komórkowego, postawienie namiotu strażackiego oraz zabawa sportowa w „dwa ognie”.

Spartakiada pozbawiona była rywalizacji o punkty, niemniej dla zachowania charakteru strażackiego, na zakończenie zwycięska drużyna dała pokaz podania dwóch prądów wody.

Niestety w spartakiadzie wystąpili młodzieżowcy tylko z 6 jednostek (na 10 w powiecie). Nie uczestniczyły dwie jednostki z gminy bieruńskiej, jedna z gminy bojszowskiej oraz z Imielina.

Nie dziwi nieobecność młodzieży z jednostek bieruńskich, bo od jakiegoś czasu trwa konflikt na linii zarząd oddziału powiatowego - zarządy tych jednostek z towarzystwem burmistrza. Ale dłaczego mają na tym ucierpieć przyszli strażacy?!

Do spartakiady doszło dzięki staraniom Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP, Komendy Miejskiej PSP w Tychach oraz działaczy z jednostek. rh

## GABINET KARDIOLOGICZNY chorby serca i tarczycy - EKG

dr n. med. Janina Skrzypek-Wańha  
z III Kliniki Kardiologii  
w Katowicach-Ochojcu

Przyjmuje w 2. środę miesiąca

od godz 15<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>

tel. 601-087-879

Bojszowy Ośrodek Zdrowia  
ul. św. Jana 41

## Album rodzinny



Kinga Grzesiok z Bojszów urodziła się 8 października, ważyła wówczas 3280 gramów i mierzyła 52 cm. Jej rodzice to Urszula, która jest fryzjerką i Damian, pracownik kopalni „Piast”. Kacper jest bratem Kingi i ma 2 lata.

## Na starej fotografii

### Co kryją groby naszych bliskich?

Maria Uszok z Górnych Bojszów (1882-1956) w 1901 roku wydała się za mistrza krawieckiego Jakuba Czarnynogę z Chmielnika (1872-1937). Mieli siedmioro dzieci: Filomenę, Marię, Agnieszkę, Annę, Aleksandra, Antoniego i Wojciecha. Ten ostatni urodził się 12 kwietnia 1923 roku i miał być dla matki wsparciem i pociechą. Nie był, bo w wieku 19 lat musiał iść na wojnę.

Zginął jako żołnierz niemiecki 28 października 1943 roku na wzgórzu Capriati w masywie Monte Cassino. Pochowany jest na niemieckim cmentarzu wojennym w Cassino. W 2008 roku przywieziono trochę ziemi z jego grobu oraz parę kamyków z montecassińskich wzgórz. Włożono te relikwie do grobu matki, aby były dla niej małą pociechą w życiu wiecznym.

Alojzy Lysko

## JUBILACI

W listopadzie jubileuszowe urodziny obchodzą:

90 lat

Wilhelm Broncel - Bojszowy

85 lat

Maria Urbańczyk - Bojszowy

75 lat

Eryk Grolik - Międzyrzecze

Maria Earp - Bojszowy

Lidia Cichowska - Bojszowy

Zygmunt Chrobok - Świerczyniec

Gertruda Sosna - Bojszowy

Genowefa Adamczyk - Bojszowy

Teodor Fuchs - Bojszowy

Stefania Norek - Bojszowy

Józef Kupka - Jedlina



Wojciech Czarnynoga



Maria Czarnynoga (z Uszoków)

## Niezapomniani aktorzy moich filmów (11)

### Piotr Uszok

Piotruś od bajtla wraz z dziećmi z Chmielnika przychodził na mój plan filmowy do Marty Rogalskiej. Często przeszkadzali, ale też występowali w roli statystów. Kiedy dojrzałem do zrobienia filmu o ucieczce z Auschwitz Augusta Kowalczyka, zacząłem szukać odtwórców głównych ról. Najważniejszą była postać Augusta, ale skąd wziąć tak podobnego aktora? Film miałem robić z Wojtkiem Wikarkiem, który mnie ponaglał do rozpoczęcia zdjęć. No ale filmuj, jak nie ma głównego bohatera. Jada se przez Bojszowy i nagle widza Augusta Kowalczyka jak żywego - ino mu dorysować pieprzyk. Był to Piotr Uszok, który jakiś taki wychudzony i z głacą wrócił z wojska - ino ubrać pasiaka i kręcić. Szukałem jeszcze głównego odtwórcy hauptsturmführera SS. W pierwszym dniu zdjęciowym jadąc na plan, na placu Wróblów zobaczyłem kilku chłopców - wśród nich Damiana, który wyrósł i wyglądał jak wymarzony oficer.

Zdjęcia zaczęliśmy od ucieczki, którą kręciliśmy pod Korzyńcem, bo tam był kopany głęboki rów przypominający Königsgraben (czyli królewski rów, który znajdował się poza obozem Birkenau). Mieliśmy dużo SS-manów, ale tylko dwóch więźniów w pasiakach. Nagle zauważyłem w oddali na łąkach kilkudziesięciu ludzi kopających rowy. Byli to górnicy z kopalni „Czeczot”, którzy byli oddelegowani do odwadniania łąk. To oni zragali więźniów i choć nie mieli pasiaków, mogli zdjąć bluzy i wyglądać na więźniów.

W filmie starałem się pokazać prawdziwe miejsca oraz budowle, które od wojny zostały nienaruszone. Na strychu stajni, gdzie ukrywał się August, w tym samym miejscu Piotr grający Augusta czytał „Żywoty świętych”, a jedzenie przynosiła mu „Mama Lysko” (jak ją August nazywał), którą grała moja ciotka Helena Uszok. Ojca Józefa grał jego wnuk (Józef Lysko), który przez lata występował w moich filmach. August Kowalczyk na premierze powiedział, że takiego naturalnego aktora jesz-

cze nie widział, a szczególnie podobała mu się scena, kiedy Józef stojąc przed drzwiami domu zapala fajkę, zaciąga się, rozgląda i woła do sieni: – Baby pódźcie. Co znaczyło, że można Augusta przeprowadzić z domu do kryjówki na strychu stajni.

Naturalne podobieństwo Piotra Uszoka do Augusta oraz jego wyważona gra sprawiły, że po pokazie filmu August udzielając wywiadu telewizji powiedział: - Nie widziałem tu żadnego „amatorstwa”, lecz w pełni skończone dzieło.

Ale żeby to było rzeczywiście dzieło, czekało mnie wraz z Wojtkiem Wikarkiem mnóstwo pracy. Piotruś w filmie mówił, ale zdradzał go śląski akcent, dlatego głosu użył mu Aleksander Wierzba. Żeby go nagrać, trzeba było patrzeć na ekran i na usta aktora. Mało tego: głos we wnętrzach jest inny, a na wolnym powietrzu inny, więc monitor stał na progu domu gospodarczego u Wróblów i raz było nagrywanie na dworze, a raz w izbie. Była sobota, więc dużo nie nagraliśmy, bo ludzie zaczęli kosić trawy i było już „po ptokach”. Z nadzieją pojechaliśmy do lasu nad „Rybaczówkę” myśląc, że zgramy wszystko w ciszy. Okazało się, że niesie się głos wagonów z węglem z „Piasta” i „Ziemo-wita” oraz że szczekają psy. W końcu czekała nas jeszcze praca z efektami różnych głosów, muzyką itp. Roman Wolf był mistrzem niemieckich dialogów.

Kasia Zlezarczyk grała tu Gertrudę Lysko (jedną z tych co ukrywały Augusta) i ze swej roli wywiązała się znakomicie, dlatego że pochodzi z „aktorskiej” rodziny Zlezarczyków.

Piotrek Uszok zagrał rolę życia i utrwalił ucieczkę i pobyt w Bojszowach Augusta Kowalczyka na zawsze. Na premierze filmu zaś sam August Kowalczyk (aktor, reżyser, dyrektor artystyczny, człowiek kultury) powiedział: - Piotruś, twoje podobieństwo i gra sprawiły, że ja drugi raz przeżyłem swoją ucieczkę!

Józef Klyk

